Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 5. Czwartek, 14 sierpnia 1941 r. Rok I.

Ku morzu Czarnemu

uchodzą rozbite armie sowieckie

BERLIN, 14. 8. Grupy wojsk niemieckich, węgierskich, rumuńskich i włoskich ścigają bezustannie nieprzyjaciela w kierunku Morza Czarnego. Piechota i oddziały zmotoryzowane zmusiły liczne pułki sowieckie do walki i zniszczyły je. Wojska niemieckie i sprzymierzone zadały bolszewikom poważne straty w materjale wojennym.

BERLIN, 14. 8. Naloty niemieckiej floty powietrznej w dniu 13. 8. skierowane były w południowej Ukrainie specjalnie na mosty przez Dniepr, gdzie skupiały się uciekające oddziały sowieckie.

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA. 14. 8. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13. sierpnia:

W Ukrainie południowej dywizje piechoty i wojsk zmotoryzowanych niemieckich armji lądowych oraz wojsk sprzymierzonych ścigają nieprzyjaciela, uchodzącego w kierunku portów Morza Czarnego. Postępując szybko, zadają atakowanym sowieckim strażom tylnym duże straty.

Na innych odcinkach frontu wschodniego natarcia wojsk niemieckich obfitowały w nowe sukcesy.

Silne formacje samolotów bojowych obrzucały ostatniej nocy skutecznie bombami burzącymi i zapalającymi ważne węzły kolejowe w rejonie na wschód od Moskwy.

W walce przeciw brytyjskiej żegludze aprowizacyjnej samoloty bojowe zniszczyły za dnia opodal Wysp Owczych 2 transportowce, o łącznej pojemności 14.000 ton i zatopiły ubiegłej nocy przed wybrzeżem wschodniej Szkocji statek handlowy pojemności 5.000 ton.

Skuteczne ataki niemieckiej broni lotniczej zwróciły się nadto przeciw zakładom zbrojeniowym w Birmingham, jak również przeciw urządzeniom portowym Grat Yarmouth i Ramsgate.

Inne maszyny bojowe bombardowały kilka lotnisk na wyspie.

Podczas wypadu ścigaczy w Kanale, o czym doniósł komunikat wojenny z dnia 12 sierpnia, zatopiony został dalszy statek handlowy o pojemności 4.000 ton.

W Afryce północnej niemieckie samoloty niszczycielskie rozbiły skupienia nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych na południowy wschód od Sollum.

W czasie lotu na lotnisko brytyjskie Abu Sueir w nocy na 12. sierpnia wzniecono bombami w hangarach i składach amunicji wielkie pożary i gwałtowne eksplozje.

Próby brytyjskiej broni lotniczej zaatakowania w dniu wczorajszym Niemiec zachodnich i wybrzeży obsadzonych terenów nad Kanałem załamały się w ogniu obrony niemieckiej. Myśliwce, artyleria przeciwlotnicza i artyleria marynarki zestrzeliły przy tym 42 brytyjskie samoloty. Własnych strat nie było.

Bombowce brytyjskie bombardowały ostatniej nocy rozmaite miejscowości w Niemczech zachodnich i północnych. Ludność cywilna poniosła pewne straty. Szkód w przemyśle zbrojeniowym nie ma. Myśliwce nocne, artyleria przeciwlotnicza i artyleria marynarki zestrzeliły 16 z atakujących bombowców brytyjskich.

Ataki i kontrataki

BERLIN, 14. 8. Wojska niemieckie odparły podjęte przez bolszewików dnia 12. 8. w północnej części frontu wschodniego kontrataki zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Zniszczono 18 czołgów, między nimi jeden o wadze 52 ton. Piechota niemiecka zdobyła kontratakiem ziejącą ogniem baterię sowiecką i liczne działa.

W czasie dalszych walk na tymże odcinku frontu zniszczyły atakujące wojska niemieckie 10 sowieckich czołgów i 32 działa. — łącznie nad obszarem Niemiec i nocnym odcinku frontu w ciągu dnia 12 sierpnia 28 czołgów i 46 dział.

BERLIN, 14. 8. Na froncie fińskim osiągnięto 12 sierpnia nowe sukcesy. Kontrataki sowieckie, mające na celu wstrzymanie pochodu wojsk niemiecko-fińskich, zostały odparte, z krwawymi dla nieprzyjaciela stratami. Bolszewicy stracili wiele materiału wojennego, oraz sporo jeńców.

BERLIN, 14. 8. Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły na południowym odcinku frontu wschodniego 240 samochodów ciężarowych i 8 czołgów. Niszczenie linij kolejowych kontynuowano z wynikiem pomyślnym.

BERLIN, 14. 8. Oddziały niemieckie zacieśniły jeszcze bardziej w ciągu 12. sierpnia pierścień dokoła okrążonych na środkowym froncie wschodnim oddziałów sowieckich. Rozpaczliwe próby przedarcia się bolszewików zostały odparte z wielkimi i krwawymi dla nich stratami. Liczba jeńców stale wzrasta. — Bolszewicy ponieśli wielkie straty materialne.

Syjam odrzucił amerykańską ofertę pomocy

obstając przy stanowisku neutralności

TOKIO. 14. 8. Agencja Domei komunikuje z Bangkoku, że premier Syjamu Luang Pibul Songgram, który czasowo spełnia również funkcje ministra spraw zagranicznych, odrzucił propozycje amerykańskiej pomocy wojskowej, jaką proponował mu poseł USA. Hugh Grabney Grant w czasie rozmowy odbytej w dniu 8 bm.

Grant żądał m. in. zmiany przyjaznej polityki względem Japonji ofiarując wzamian Syjamowi amerykańską pomoc wojskową. Na propozycje powyższe premjer Rady Ministrów Songgram oświadczył, że Syjam stoi nadal na stanowisku ścisłej neutralności, wobec czego nie może przyjąć ofiarowanej mu amerykańskiej pomocy militarnej.

TOKIO. 14. 8. Na podstawie komunikatu agencji Domei z San Francisko, doszło między posłem USA. w Bangkoku Grantem i jego angielskim kolegą Crosby do poważnej różnicy zdań odnośnie linji politycznej, Grant zarzuca podobno Crosby'emu, „że poszedł za daleko" i nosi się z zamiarem powrotu do kraju.

SZANGHAI, 14. 8. Syjam pertraktuje chwilowo za pośrednictwem swego dyplomatycznego przedstawicielstwa w Tokio w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i umowy handlowej z Mandżuko.

Japonia nie da się osaczyć

SZANGHAJ, 14. 8. Rzecznik floty japońskiej na wodach chińskich, komendant Nauaki Hazawa, złożył wczoraj następujące oświadczenie: „Japonja nie może przypatrywać się bezczynnie okrążaniu przez USA, Anglję, Czungking i Indie holenderskie". Chodzi tu nie tylko o unicestwienie planowanego przez Chiny okrążenia, lecz o zaprowadzenie w tym kraju nowego ładu w celu likwidacji ustroju napół kolonialnego. Japonia musi piętrzące się wokoło niej trudności zaatakować z całą stanowczością. Flota cesarska objęła swoje stanowisko z całym zaufaniem, podczas gdy Japonia zabiera się energicznie do rozwiązania jej problemów".

TOKIO, 14. 8. Agencja Domei komunikuje z frontu: Japończycy atakowali skutecznie we wtorek chińskie pozycje kluczowe w głębi kraju. Broń lotnicza marynarki dokonała nalotu na Kunmin, stolicę prowincji Janxan, gdzie zrzuciła celne bomby na arsenał powodując wielką eksplozję. Bombardowano również park samochodowy i zbiornik gazoliny w odległości 3 km na zachód od Kunmin. Eksplozja była tak silna, że chmury dymu sięgały 2000 m wysokości. — Samoloty powróciły bez strat do swoich baz w Indochinach francuskich. Flota powietrzna przydzielona do armii atakowała fabryki i objekty wojskowe w prowincji Szeczuan obrzucając je bombami.

Ucieczka kapitału

TOKIO, 14. 8. Według komunikatu agencji Domei, angielska firma Banking Corporation w Hongkong Shanghai postanowiła wycofać się zupełnie z Dalekiego Wschodu. Likwidacja zostanie przypuszczalnie ukończona w październiku. Oddziały bankowe w Hanoi i Haiphongu przerwały swoją działalność już w połowie lipca z przyczyn politycznych. Z wielkim pośpiechem odbywa się likwidacja 27 filij bankowych tej firmy na Dalekim Wschodzie. Kierownictwo Banku sądzi, że uda mu się kapitał uratować. Cały personel i majątek banku mają być przeniesione do Australii i Singapore.

Menzies znów w drodze do Londynu

STOKHOLM, 14. 8. Gabinet australijski postanowił wysłać w jak najszybszym czasie do Londynu jednego z członków rządu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do Londynu wyjedzie ponownie sam premier Menzies.

Komunikat włoski

RZYM, 14. 8. Włoski komunikat wojenny z środy brzmi następująco:

Samoloty włoskie dokonały ataku na Cypr, bombardując port lotniczy w Nicosia. W Famagosta trafiono statki i urządzenia portowe.

W Afryce północnej odparto ogniem artyleryjskim oddziały brytyjskie, które, w[illegible]ane czołgami, usiłowały zbliży[illegible] się do naszego frontu pod Tobrukiem. Umocnienia nieprzyjacielskie zostały uszkodzone przez eksplozje.

Samoloty nasze trafiły ponownie bombami urządzenia obronne Tobruku. W rejonie Marsa Matru inne formacje naszej broni lotniczej bombardowały rozmaite cele, m. in. port lotniczy, wyrządzając poważne zniszczenia i wzniecając pożary.

Samoloty brytyjskie atakowały Trypolis, Dernę i Bardię.

Podczas nalotów na Bengazi, o czym wspomina wczorajszy komunikat wojenny, zestrzeliła nasza obrona lądowa 2 nieprzyjacielskie samoloty.

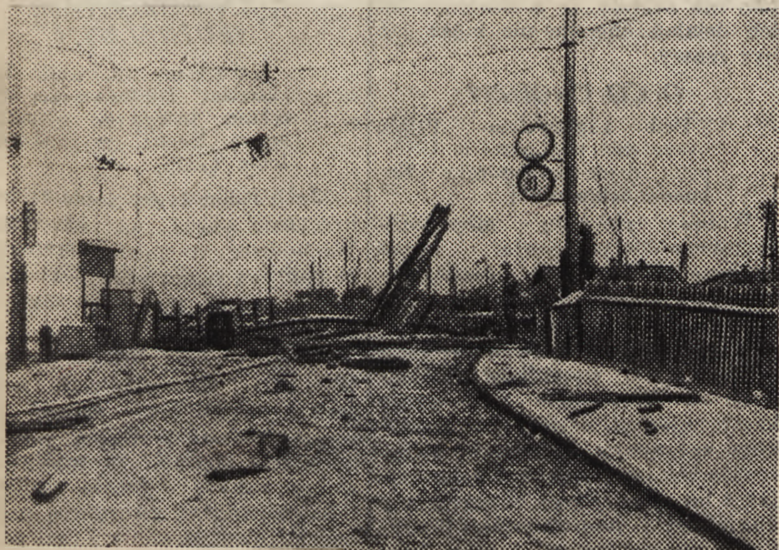
W Afryce wschodniej działalność artylerji i szperaczy na odcinku od Uolchefit i Culquabert. Samoloty brytyjskie atakowały Gondar i Azozo bombami i ogniem karabinów maszynowych.

Łódź podwodna, którą dowodził kapitan Francesco Murzy, zatopiła na Atlantyku statek angielski „Macon" i tankowiec „Hornshell" o łącznej pojemności 17.272 ton.

Czarny dzień R. A. F.

BERLIN, 14. 8. Z ostatecznych obliczeń wynika, że w czasie od dnia 12 sierpnia godz. 7 rano do 13 sierpnia godz. 7 rano stracono łącznie nad obszarem Niemiec i okupowanych stref nad południowym wybrzeżem Morza Północnego i Kanałem 60 brytyjskich samolotów. Z tego zestrzeliły myśliwce 43 samoloty, artylerja przeciwlotnicza 15, zaś artylerja marynarki dwa.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas gdy wśród 20 zniszczonych bombowców angielskich znajduje się kilka „latających twierdz", lotnictwo niemieckie nie straciło ani jednego samolotu.



Fragment Winnicy — po opuszczeniu miasta przez bolszewików.



Czołg węgierski w marszu.

Francja leży w Europie

Trzy nowe teki ministerialne w rządzie Vichy

VICHY, 14. 8. Jak komunikują oficjalnie, w wyniku narad rządu utworzono trzy nowe ministerstwa, a mianowicie ministerstwo obrony narodowej, które obejmuje wicepremier Darlan, oraz dwa dalsze ministerstwa, z których jedno obejmie dotychczasowy podsekretarz stanu przy urzędzie wicepremiera, Moisset, zaś drugie jeden z najbliższych współpracowników marszałka Pétaina w obecnym gabinecie, Romier.

Poza tym skład rady ministrów został rozszerzony na ośmiu członków. Będą do niej w przyszłości należeli: wicepremier i minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych oraz minister floty, adm. Darlan, minister spraw wojskowych generał Huntziger, minister sprawiedliwości Barthelemy, minister spraw wewnętrznych Pucheu, minister finansów i gospodarki Bouthillier, minister rolnictwa Caziot oraz dwaj nowo mianowani ministrowie Moisset i Romier.

Dalej został utworzony sekretariat dla informacji i propagandy w miejsce dotychczasowego generalnego sekretariatu dla informacji. Nowy ten urząd został powierzony dotychczasowemu zastępcy sekretarza generalnego przy wicepremierze p. Marion, który tym samym otrzymał tytuł sekretarza generalnego.

Teka ministerstwa aprowizacji, którą przed kilkoma dniami objął minister rolnictwa Caziot, powierzono prezesowi izby handlowej w Lyonie, Charbinowi.

W miejsce dotychczasowego podsekretarza stanu dla spraw zdrowia i rodziny, Chevalier, został zamianowany dotychczasowy sekretarz generalny dla spraw zdrowia i rodziny, dr. Huard.

VICHY, 14. 8. Naczelnik Francji, marszałek Petain wygłosił we wtorek wieczór przemówienie, w którym wzywał naród francuski do zachowania spokoju i dyscypliny. Zwrócił się przy tym w szczególności przeciw radiu angielskiemu i kilku dziennikom, które dezorientują ludność, przeciwko tym, którzy podporządkowują własne interesy interesom państwa mamońskiego, względnie interesy ojczyzny interesom zagranicy, jak również przeciw partjom politycznym, ogarniętym szałem odwrotu.

Stosunki Francji do Niemiec zostały — ciągnął marszałek — określone paktem o zawieszeniu broni. Mówca zaznaczył, że odczuł warunki współpracy postawione Francji przez Kanclerza Hitlera w październiku 1940 r. jako wielkie ustępstwo. Współpraca z Niemcami jest, zdaniem Petaina, obliczona na dłuższą metę i nie mogła oczywiście jeszcze wydać wszystkich owoców. Francja będzie się starała pokonać niepożądaną spuściznę nieufności, która w ciągu stuleci doprowadzała do sporów i walk, celem zorientowania się w możliwościach odegrania nowej roli na pogodzonym kontynencie. Oto cele, ku którym zmierza Francja.

Rząd Rzeszy absorbują, wedle marszałka, inne, gigantyczne zadania, polegające na obronie cywilizacji przed zalewem ze wschodu, obronę, która może zmienić oblicze świata.

Również stosunki Francji do Włoch zostały unormowane paktem o zawieszeniu broni. I w tym wypadku pożądane jest zacieśnienie współpracy, bez której nowy ład w Europie nie da się zaprowadzić. W końcu zwrócił się marszałek Petain do tej części prasy amerykańskiej, która nie pojmuje położenia Francji. Należało by oczekiwać, że Stany Zjednoczone zrozumieją los narodu, którego dobrobyt został zniszczony kruchością podstaw Europy dotychczasowej, a do odbudowy której Francja pragnie się obecnie przyczynić.

Spadek bezrobocia we Francji

ZURYCH, 14. 8. W wywiadzie prasowym wyjaśnił francuski komisarz dla spraw bezrobocia, Henri Maux, że liczba bezrobotnych wynosi obecnie już tylko 20.000. Cyfra ta obejmuje również kobiety. Bezrobotni pochodzą przeważnie z Riwiery francuskiej, gdzie zatrudnieni byli w przemyśle hotelowym.

Wojna morska

BERLIN 14. 8. Portugalski statek rybacki „Altair" wziął 27 lipca w pobliżu przylądka Blanco na pokład 14 rozbitków zatopionego statku-cysterny „Ida Knudsen" (8913 t). Statek ten płynął z ładunkiem ropy do Gibraltaru. Uratowani marynarze zostali wysadzeni na ląd w Las Palmas.

Po krótce

Dowódca dywizji policyjnej SS. gen. Artur Muelverstedt, poległ w walce z bolszewikami.

Zakaz języka francuskiego w Syrii. — Wedle doniesień dziennika „Effort" Anglicy zabronili prowadzenia nauki w szkołach w Syrji w języku francuskim.

Nawet dzisiaj jeszcze wychodzi w odciętej od macierzy Abisynii, a mianowicie w Gondarze, dziennik włoski, wydawany przez zarząd prowincji Amhara.

Żydzi wieją z Iraku

Książę egipski kandydatem na tron Syrii

ANKARA, 14. 8. Pochód armji niemieckiej w Rosji sowieckiej denerwuje i niepokoi żydów w Iraku. Przygotowują się oni do masowej emigracji do Indyj i Stanów Zjednoczonych, a napływ podań o zezwolenia na wyjazd jest tak wielki, że władze angielskie jaknajostrzej zabroniły wydawanie paszportów żydom, którzy zamierzają opuścić Irak.

ANKARA. 14. 8. Jak donoszą z Kairu, ostatnio zapowiedziana podróż egipskiego następcy tronu Mohameda Ali do Syrji pozostaje w związku z zamiarami Anglji, wprowadzenia w Syrji monarchji. Gazeta „Al Mussawer" komunikuje, że książę Mohamed Ali ma rozważyć ten projekt z miarodajnymi czynnikami rządu syryjskiego. Ponieważ społeczeństwo syryjskie sprzeciwiło się prawie jednogłośnie kandydaturze anglofilskiego emira Abdullaha z Transjordanji, wobec tego również i Anglja doradza oddanie tronu jednemu z książąt egipskich, spodziewając się dzięki temu zachować swój wpływ na Syrję.

Naloty na Haifę

STAMBUŁ, 14. 8. Prasa żydowska w Palestynie komunikuje o ostatnich nalotach na Haifę, które spowodowały poważne straty w dzielnicy portowej. Trzy koszary w Haifie otrzymały celne bomby.

Zarządzenia wojenne w Indiach

SZANGHAJ, 14. 8. Władze angielskie wydały nowe zarządzenia w sprawie dostosowania indyjskiego przemysłu i gospodarstwa do potrzeb wojny. W ministerstwie zaopatrzeniowym utworzono nowy wydział doradczy dla zaprowiantowania wojsk indyjskich w środki żywności i inne przedmioty. W Karachi szkoli się obecnie 250 indyjskich inżynierów budowlanych, celem zapoznania ich z wymogami obrony w budownictwie stalowym.

Odezwa gen. Antonescu

Zastępca prezesa rady ministrów Mikołaj Antonescu zwrócił się w przemówieniu radiowym do narodu rumuńskiego z wezwaniem proskrypcji pożyczki wewnętrznej, mającej na celu ułatwienie odbudowy kraju. Mikołaj Antonescu zwrócił uwagę na osiągnięcia szefa państwa w czasie pierwszego roku jego rządów i zaznaczył, że oswobodzenie militarne Besarabii i północnej Bukowiny stanowi pierwszy krok tejże odbudowy. Generał Antonescu skierował również odezwę do wszystkich Rumunów o powierzenie w ramach pożyczki wewnętrznej wszystkich swoich oszczędności państwu, celem wynagrodzenia Besarabii i Bukowinie strat poniesionych na skutek przemocy bolszewików.

Prezydent Portugalii generałem brazylijskim

RIO DE JANEIRO, 14. 8. Prezydent republiki Portugalskiej, Carmona, został we wtorek b. m. przez prezydenta Brazylii mianowany honorowym generałem dywizji armii brazylijskiej.

...byłem w Smoleńsku

Niewykonany rozkaz Tymoszenki

MADRYT, 14. 8. Korespondent berliński „ABC" Miquelarena, zamieścił w swym dzienniku po powrocie ze Smoleńska, następujący artykuł:

Samolot zawiózł nas szybko w samo serce frontu. Ze Smoleńska nie pozostało prawie nic po zbombardowaniu go przez Niemców, po wielkich pożarach podłożonych przez cofające się wojska sowieckie, jak również po trzydniowym sowieckim ogniu artyleryjskim. Te działania wojenne pozostawiły z miasta tylko szkielet, istne rumowisko zgliszcz. Pozostał tylko las ceglanych kominów. Ocalały hotel „Smoleńsk", bank państwowy, oraz katedra przemieniona w muzeum antyreligijne.

Nie słychać żadnego strzału. Milczenie i promienie słoneczne niedzieli kryją w sobie dramat tego szkieletu miasta, nad którym rozpostarła się teraz cisza. Jeśli Anglicy twierdzą, że Smoleńsk znajduje się jeszcze w rękach sowieckich, będą mieli po temu powody i wiedzą chyba, jak humorystyczne jest to twierdzenie. Ja byłem w Smoleńsku i wiem chyba najlepiej, że miasto to nie ma już nic wspólnego z frontem a żołnierze niemieccy, których tam spotkać można, to tylko „leicarze", spędzający tam kilka godzin urlopu. Smoleńsk z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich nie wróci nigdy do rąk bolszewickich.

Na terasie hotelu „Smoleńsk" opowiadał nam oficer niemiecki o walkach w tym mieście. Niemcy zjawili się w nocy z 15. lipca, zajęli plac Mołotowa i hotel. 16. lipca rozpoczęły się walki uliczne, w których nieprzyjaciel bronił zacięcie każdego domu. Walki te trwały 24 godziny. Do dnia 24-go starali się wprawdzie bolszewicy wypełnić rozkaz Tymoszenki (rozkaz ten dostał się do rąk niemieckich), nakazującego odbić miasto za wszelką cenę, nie udało się jednakże bolszewikom odzyskać ani jednego metra ziemi Smoleńska.

Rozkaz Tymoszenki nie został wykonany.

BERLIN, 13 .8. Sprawozdawca wojenny dziennika „Jomiuri Schimbun" opisuje wrażenia odniesione po wkroczeniu wojsk niemieckich do Smoleńska:

Skończyła się bitwa pod Smoleńskiem. Jest to jedno z największych wydarzeń historji świata. Obserwator znajdujący się na miejscu, gdzie rozgrywał się decydujący bój i gdzie padły ostatnie fortyfikacje linji Stalina, doznaje uczucia niezwykłego zdumienia. Wyczyn ten przejdzie do historji, jako Dunkierka kampanji przeciw bolszewikom. Bolszewicy starali się bronić Smoleńska wszelkimi siłami. Wokół znajdują się resztki sowieckich samolotów.

Dnia 15. lipca rozpoczął się główny atak. Zacięte walki rozgrywały się na ulicach miasta. Następnego dnia Smoleńsk padł.

Straszny był widok rozbitych czołgów sowieckich, na ulicach pełno szkła. Teatr i uniwersytet spalony, podobno jak i dużo innych wielkich budynków padło pastwą pożaru na rozkaz Stalina. W mieście szalało morze ognia.

Po odejściu bolszewików ludność Smoleńska po raz pierwszy znów poszła na nabożeństwo w Kościele Najśw. Panny Marji, który przemieniony został przez bolszewików na muzeum antyreligijne. Przed kościołem — opowiada Japończyk — znajduje się tablica z napisem: „Tutaj burżuazja odkrywa swe prawdziwe oblicze — przygotowując wojnę pod płaszczykiem religji".

Przedstawiciel skandynawskiego biura telegraficznego w Kopenhadze stwierdza, że ze 160 tysięcy mieszkańców pozostało w mieście najwyżej 20 tysięcy.

Domy w północnej części miasta, zbudowane wyłącznie z drzewa, zniknęły z powierzchni ziemi.

Na południowym brzegu Dniepru, wzdłuż ulic, znajdują się same ruiny. Pośród nich leżą porozrzucane wozy rozbite, spalone czołgi sowieckie, tu niedopalone konary drzew — tam słup telegraficzny bez drutów telefonicznych, wszystko zaś pokryte grubą warstwą czarno - żółtego kurzu. W tym ogólnym chaosie zajęci są pionierzy niemieccy, członkowie organizacji Todta oraz jeńcy wojenni uprzątaniem barykad i gruzów.

Wojenny bilans fiński

Sowiety nie wypuściły jeszcze posła Finlandii

HELSINKI, 14. 8. Urzędowo komunikują: Nasze myśliwce i artyleria zenitowa zestrzeliły dotąd 262 samoloty nieprzyjacielskie. W tej liczbie nie mieszczą się samoloty uszkodzone oraz zniszczone na ziemi w czasie ataków na lotniska.

Różnorodną bronią naszej marynarki wojennej (artyleria, miny, torpedy, bomby wodne) zatopiono z całą pewnością 15 okrętów nieprzyjacielskich. Wśród zatopionych jednostek znajdują się m. in. 3 łodzie podwodne, 2 mniejsze okręty wojenne i 6 transportowców. Dwa transportowce nieprzyjacielskie zostały ciężko uszkodzone. Bezustannie wyrzucane na brzeg Zatoki Fińskiej części okrętów, ich stery, pasy ratunkowe itd. wskazują, że liczba zniszczonych okrętów nieprzyjacielskich jest o wiele większa. Własnych strat w marynarce nie ma. Dzięki naszej flocie wojennej nasza żegluga handlowa odbywa się normalnie.

Nasze wojska lądowe zniszczyły jak dotąd co najmniej 444 czołgów i 31 samochodów pancernych.

HELSINKI, 14. 8. Członkowie fińskiego poselstwa w Moskwie znajdują się wciąż jeszcze w Leninakan w Z. S. S. R., niedaleko granicy turecko - sowieckiej. Inżynierowie sowieccy, którym zezwolono na powrót do Z. S. S. R., nie przybyli jeszcze do Turcji. Przypuszczalnie pozostaje to w związku z tym, że dyplomatom fińskim nie pozwolono dotąd na przekroczenie granicy sowieckiej.

Przy kiosku gazetowym

PRZELICZYLI SIĘ

Dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet" zamieszcza o lotnictwie niemieckim bardzo pochlebny artykuł z wizerunkami marszałka Göringa i jego najbliższych współpracowników. Artykuł ten wspomina o ogromnym rozwoju lotnictwa niemieckiego w latach od 1933 r., który pozwolił stwierdzić marszałkowi Milchowi, w roku 1939, że niemiecka flota powietrzna jest czołową flotą świata. — Gazeta „Stockholms Tidningen" zajmuje się stosunkiem sił powietrznych niemieckich i sowieckich, pisząc m. in.:

W Sowietach oddawano się złudzeniu, że lotnictwo czerwone przewyższa niemiecką broń lotniczą liczebnie i jakościowo. Już obecnie, po pierwszych tygodniach walk na froncie wschodnim, pozostały zaledwie niedobitki z tej tak ongiś imponującej siły lotniczej, nie licząc oczywista lotnictwa pozostawionego dla ochrony Syberii, które jednak dla wojny w Europie nie wchodzi w rachubę.

Komunikaty o rzekomych zdobyczach lotnictwa sowieckiego, utrzymane w tonie wielce optymistycznym, nie mogą, zdaniem fachowców, być brane poważnie. — Kontrataki sowieckie oznaczają, tyle, co ukłucie szpilką i dlatego nie dadzą poważnych wyników. Naloty na Berlin są z punktu widzenia całokształtu walk bez znaczenia i bezsensowne. Rozbicie sowieckich sił powietrznych nastąpiło tak szybko, że o skuteczności ich działań obecnie nie może już być mowy.

O CO CHODZI?

Pod nagłówkiem „Pałace ostrzeżenie pod adresem USA" pisze dziennik japoński „Kokumin Schimbun":

Wobec rozwoju międzynarodowego położenia coraz większe staje się niebezpieczeństwo stworzenia frontu okrążenia przeciwko Japonji. Ponieważ sytuacja Anglji, w związku z rozwojem wypadków wojennych na Wschodzie jest coraz krytyczniejsza, usiłuje ona wszelkimi sposobami wywołać zaburzenia tak na Dalekim Wschodzie, jak i na Pacyfiku. Wzrastający angielsko - północnoamerykański nacisk gospodarczy jeszcze bardziej położenie to pogarsza. Japonja jednak stanowczo i bezwzględnie dąży do stworzenia nowego ładu na Wschodzie, który godzi w żywotne interesy Anglji i USA. Wzmagająca się wroga dla Japonji agitacja Anglji i USA ma jedynie na celu rozszerzenie konfliktu na Pacyfik.

IRAN POZOSTAJE NEUTRALNYM

Największy dziennik Iranu „Ettelaat" rozprawia się w artykule wstępnym z ostatnią mową Edena, wygłoszoną w Izbie Gmin.

Jeśli Eden życzy sobie rzekomo utrzymać pokój na Środkowym Wschodzie, to należy stwierdzić, że polityka rządu irańskiego od początku wojny nie miała nigdy innego celu.

Zapatrywaniu Edena, że kraje Wschodu, dla uniknięcia zamieszek i niepokojów, celowo mają współpracować z Anglią, przeciwstawiamy pogląd, że wedle irańskiego punktu widzenia, najlepszą i najpewniejszą gwarancją pokoju będzie przestrzeganie nadal ścisłej neutralności Iranu.

Kocioł humański

Dramat osaczonej armii sowieckiej

Wyrzucone po 5-tygodniowych, najzacieklejszych walkach na Wołyniu, w Galicji i Besarabji poza Dniestr i górny bieg Bohu, organizacyjnie zupełnie rozprzężone — armie sowieckie, których zdolność bojowa została w znacznym stopniu sparaliżowana, cofają się dalej na wschód. Drogę do Kijowa, którą sobie z początku obrały, zagrodziła stalowa zapora, **coraz bardziej zacieśniają się kleszcze koło stolicy** Ukrainy i coraz bardziej zwiększa się przestrzeń, zdobywana przez wojska niemieckie, postępujące z biegiem Dniepru na południe i południowy - wschód. Gros rozbitej armji sowieckiej posuwa się wprost na Wschód i w głąb dużego łuku Dniepru.

Pod miastem Humań, liczącym 50.000 mieszkańców, na wielkiej drodze Kijów—Odesa, na drodze której większa część znajduje się już w rękach niemieckich i wojsk sprzymierzonych, została jedna z grup nieprzyjacielskich okrążona na skutek wdarcia się głębokim klinem zmotoryzowanych oddziałów niemieckich. Bolszewicy pozbawieni możliwości ucieczki, a zagrzewani przez swoich politycznych komisarzy, przedsięwzięli **zaciekłe wypady**. Nie licząc się zupełnie z materjałem ludzkim, rzucili przeciw niemieckim oddziałom pancernym siły wycieńczone pościgiem, trwającym od tygodni i częściowo wspierane najcięższymi czołgami oraz ciężką artylerją. Wypady te rozbijały się jednak o jednostki pancerne, oddziały zmotoryzowane, pułki strzelców i baterje szturmowe. Bolszewicy, ponosząc krwawe i wielkie straty, tak w ludziach jak i w materjale, zaniechali wreszcie dalszych prób przedarcia się.

W kolejności aktów dramatu toczył się bój przez szereg dni. Jakby zburzone forty obronne twierdz, leżą **zniszczone wsie i miasteczka okalające Humań**. Wszystkie noszą ślady gorącego i zażartego boju. Ani dnia, ani godziny wytchnienia, zmieniające się ustawicznie warunki atmosferyczne, to żar, to znowu ulewny deszcz, pełny przeszkód kapryśny krajobraz, ulice przysłonięte kłębiącym się pyłem, niby mglistą zasłoną, w innych miejscach na rozkopanych drogach mulisty czarnoziem. Tutaj piechurzy i zmotoryzowani strzelcy zdobywają dom za domem, ulicę za ulicą, tam patrol pionierski zniszczył linję kolejową, na jednym z dworców artylerja wysadziła 2 pociągi z amunicją, w innych miejscach czołgi bojowe i pościgowe niszczą ciężkie tanki sowieckie. Dalej na przodzie jednostki wywiadowcze zaskakują i biorą do niewoli komendę armji sowieckiej. Tu zatrzymuje się niespodziewanym ogniem pociągi bolszewickie. Tak zamykały się ogniwa łańcucha zniszczenia. Bezustanne marsze, bezustanne ataki! **Bezustannie uderzała broń niemiecka na kocioł, w którym błądziły dziko kolumny bolszewickie w nadziei, że może jednak natrafią na jakąś lukę, przez którą** można się przedostać, podczas gdy inne pojedyńcze oddziały bolszewickie na własną rękę przedsiębrały nowe próby wypadów. Ale i najbardziej uporczywe wysiłki udaremniała obrona niemiecka. W największej rozpaczy komendanci okrążonych sowieckich oddziałów apelowali raz po raz radjotelegraficznie o pomoc do komend nadrzędnych. Wołania te jednak pozostawały bez skutku, gdyż wzmocnione i przedłużone flanki niemieckie uniemożliwiały także **odsiecz z zewnątrz**, jakkolwiek niektóre odłamy sowieckiej armji południowej usiłowały rozpocząć ofensywę odciążającą. Próby te tłumiły w zarodku niemieckie oddziały osłaniające.

Nowe płomienie buchają z rozległego pola bitwy pod Humaniem. Miasto to odegrało w historji rosyjskiej znaczną rolę, ono uchodzi za kolebkę kozactwa. W Humaniu miał miejsce pierwszy ze znanych rosyjskich pogromów natrętnego żydostwa. Humań został wzięty, a punkt ciężkości walk przesunął się dalej na południe. Każdy dzień przynosił nowe sukcesy; wczoraj 3181 jeńców, 21 dział, 11 czołgów, dziś już 5456 jeńców, 78 dział, 30 samolotów (zdobytych na ziemi) i 34 czołgów; następnego dnia znowu 1000 ludzi więcej i 30 dział i ponownie 12 dział, kilka samolotów, nie mówiąc już o innych niezliczonych materjałach wojennych i broni. **Nieubłaganie spełnia się los kotła.** We wściekłych kontratakach gubi się siła wojsk bolszewickich. Zaskakiwane wciąż na nowo, to tu, to tam, nie są w możności użyć swej licznej artylerji, która dotychczas była najskuteczniejszą bronią. Co jeszcze strzelało, to broń niemiecka zmusza szybko do milczenia. W sowieckiej piechocie zaciekły opór przeobraża się w zupełne zniechęcenie. Wydostanie się z kleszcz było wykluczone, jakakolwiek nadzieja na ratunek, wobec nieubłaganej twardości razów niemieckich, płonna.

Kocioł humański jest tylko fragmentem fazy **wielkiej bitwy na nizinie Dniepru, gdyż i poza okrążoną przestrzenią walki trwają nieustannie.**

Kanada zarabia na wojnie

NOWY YORK, 14. 8. Nowojorskie gazety donoszą z Ottawy, że ludność Kanady zarabia nieźle na wojnie europejskiej. Wiadomości te opierają się na zestawieniach statystycznych o kanadyjskich dochodach narodowych, które w ciągu pierwszego półrocza europejskiej wojny wykazują wzrost o 11,5 procent.

NA TARGOWISKU

ZIELONE

Co pani chce za to zielone?

— Ta pewnie, że kamienicy nie chcę, tylko pieniądze. Zależy, za które; to po półtora, po jednym, a to 5 centy.

— Pani jeszcze na centy liczy?

— Ja tak zawsze, inaczejbym się furt myliła, zresztą, jak ja zaczęła handlować, byli centy, — taj już tak całe życie.

— To znaczy, że to większe zielone kosztuje półtora rubla?

— A pani widzi, co w takiej wiązce jest? Taż tu galarepy pół fury, włoska kapusta, a markiewka, a pietruszka.

— E, więcej natki przy tej marchwi — — —

— Moja pani, zielone musi mieć nać, bo glatego nazywa się zielone, taż to same etaminy. Pani wrzucisz to do rosołu, to i nawet mięsa nie potrzeba dawać.

— Taka wiązka na jeden raz zaduża dla nas, nas tylko dwoje.

— Pewnie; pani i mąż?

— Ta gdzie, ja męża już nie mam.

— Ta to zaraz poznać, bo pani bardzo grymasi. A kobieta bez męża, to jak ten — rosół bez zielonego. A co tam macie gosposiu? Gosposiu, chodźcie-no tu!

— Bób mam.

— Chodźcie tu, taż ja was nie ugryzę. Ile macie tego bobu?

— 8 litrów.

— 8 litrów po 3, to jest 24, ja dam 25 i wezmę wszystko.

— Co, po 3 ruble litra, co pani takie rzeczy wygaduje?

— A ja co, nie chcę zarobić? Dam 25 i wysypujcie.

— Ale musi pani coś dołożyć.

— To wy taryfy nie znacie? Macie tu pieniądze i koniec.

— Co za to zielone? To jest zielone, proszę pani?

— Taż widzi paniusia, że nie czerwone. Tylko, że u mnie wiązka ma elegancki wygląd. Półtora, jeden i 5 centy.

— Dlaczego 5 centy?

— Bo tu Galicja, już pani rozumie? Co to, pani gazet nie czyta?

— Ja się do polityki nie mieszam.

— Nie trzeba się zaraz mieszać, a najważniejsze rzeczy można wiedzieć. To właśnie najgorsze, jak cywilna ludność politykuje. Ja gazety czytam wszystkie, polskie, ruskie i niemieckie.

— To pani po niemiecku też umie?

— A glaczego jabym nie miała umieć?

— To pani może z wojskowymi rozmawiać?

— Nu, jeszcze jak! Jak ktoś jest inteligentny człowiek, to się z każdym dogada. Mnie to idzie bardzo dobrze. Przychodzi do mnie wojskowy i naprzykład pokazuje palcem na wiśnie, to ja wiem, że on nie chce agrestu, a postawi na wagę kilo, to pani by tyż zrozumiała.

— To ile za to zielone?

— To, 5 centy. Ja pani zapakuje, bo proszę pani, bez zielonego żadnej zupy nie zgotuje, chyba na mliku, albo z owocami. Proszę, ma pani zapakowane elegancko.

— Ze dwie laski rabarbaru, poproszę.

— Rumbarbarum, proszę. Zgotujesz pani dziecku, to sama etamina.

— Proszę wybrać bardziej czerwone, bo to okropny kwas.

— Kwas tyż jest dla organizmu potrzebny. Zresztą za słodkie — nie jest zdrowe.

— No tak, bo dziecko zaraz robaki dostaje.

— Ali, o, dasz mu pani wianuszek z ząbków czosnku na szyję, niech ponosi kilka dni — — —

— Aj, proszę pani, toż mi się dziecko na amen zaśmierdzi! Moja mama bardzo nie lubi kwaśnego, zaraz tak się wykrzywi — — —

— Niech się pani nie boi, z tego kalika nie będzie, żeby się jak wykrzywiła, to zostało na twarzy.

Halina Podhaliczówna.

Co słychać w kraju?

Zakaz wywozu rubli rosyjskich

Kierownik Wydziału Dewiz i Gospodarki zagranicznej w Głównym Wydziale Gospodarki Rządu Gen. Gub. wydał ostatnio zakaz wywozu z okręgu galicyjskiego rubli rosyjskich, które do 4 pozostałych okręgów Gub. Gen. przywozić wolno tylko za specjalnym zezwoleniem.

Nowy szef okręgu radomskiego

Gubernator Generalny, minister Rzeszy dr. Frank mianował podsekretarza stanu Fundta następcą dr. Lascha na stanowisku szefa okręgu radomskiego. Jak wiadomo, gubernator dr. Lasch objął stanowisko szefa okręgu galicyjskiego.

W związku z tym odbyło się w Radomiu uroczyste wprowadzenie w urząd podsekretarza stanu Fundta. Aktu tego dokonał w imieniu Gubernatora Generalnego, sekretarz stanu Rządu Gen. Gub. dr. Mühler, w obecności kierowników wydziałów w urzędzie gubernatorstwa radomskiego, starostów powiatowych oraz przedstawicieli tamtejszych władz i urzędów.

Wędrówka pioruna

W czasie ostatniej burzy, piorun uderzył w dom Anastazii Kopeć w Chrząstowicach, pod Wolbromiem i przez komin wpadł do mieszkania, w którym znajdowało się 9 osób. W mieszkaniu piorun przebiegł wzdłuż ścian, oparzył ucho jednemu synowi wieśniaczki a na drugim zapalił spodnie, również dotkliwie go parząc, po czym osmalił garnek wiszący nad piecem i wyleciał oknem na świat lecz komina nie zawalił.

Pierwsza fabryka margaryny

Na zlecenie Urzędu Wyżywienia i Rolnictwa powstała ostatnio w Warszawie pierwsza, nowocześnie urządzona fabryka margaryny, która mieści się przy ul. Wolskiej 42.

Zginął na posterunku

Od kuli bandyty zginął kapral policji polskiej posterunku Budziszowice w powiecie tomaszowskim. Krytycznego dnia, policja otrzymawszy wiadomość, że w pewnej kryjówce przebywają od dawna poszukiwani przestępcy, wyruszyła na obławę. Bandyci rzucili się na widok policji do ucieczki gęsto ostrzeliwując się. Podczas pościgu od kuli uciekających bandytów postrzelony został kapral policji polskiej Miecznikowski Andrzej, który zmarł w szpitalu.

Pogrzeb policjanta polskiego, który zginął na posterunku, odbył się przy licznym udziale tamtejszej ludności.

WOLNA TRYBUNA

Chłopstwu pod rozwagę

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy idą do kosza.

Szanowna Redakcjo!

Wieśniacy z reguły pieniędzy nie uznają, a tylko t. zw. handel zamienny, przyczem uprawiają nietylko szaloną spekulację, ale wprost **bezczelną grabież**.

Nie wzruszają ich łzy matek żebrzących o sprzedanie trochę mleka, grunt, aby dostał każdy z nich to, czego żąda. W chciwości przeszli żydów. Dawniejszy wyzysk żydów jest anielską sielanką w porównaniu z wyzyskiem obecnym podmiejskiego chłopa przywożącego produkty do miasta. Dla porównania podam ceny, jakie sobie wykalkulował: **za stół meblowy dębowy — 1 kg. masła, szafa z lustrem 2 kg. masła, para używanych butów — 1 bochenek chleba i t. d. i t. d.**

Maluczko, a wyleczy się ich z tego szału spekulacji. Dzieje się bowiem coś potwornego.

Inż. M. M.
(Nazwisko i adres znane redakcji).

Poemat o muzyce

W Z. S. S. R. jak wiadomo
Muzyka wysoko stała
Znikła zgniła burżuazja,
Nowa kultura powstała
Poemat ten dedykuję
Ludziom lubiącym muzykę
I na treść, uwagę zwróćcie
Nie zaś na rym czy rytmikę.
Taka mała antologja
Zawarta w tym poemacie.
Szereg nazwisk wymienionych —
Radziecką muzykę macie.
Trochę nazwisk, ludność lwowska
(Oczywiście że żydowska)
Trochę z Moskwy też się przyda,
Również sprod znaku Dawida.
Lecz nie chcę być gołosłownym
I bez dowodów wymownym.
Zaczynaj się defilado!
Cwałuj! Cwałuj cudne stado!
Acha! Stop! Jeszcze chwileczka
Choć już stado niedaleczko.
Stado duże, stado rojne
Lecz już znane też sprzed wojny,
W Polsce bowiem (o mój wstydzie!)
Też żyd cwałował na żydzie.
Już są tutaj. Jak ich wiele!
Pan Josel Koffler na czele.
W reklamie wielka inwencja,
Lecz w talencie impotencja.
U nas niezbyt rozumiany,
Lecz w Londynie oceniany.
O tak, drogi Izraelu!
Londyn Mekką jest dla wielu.
Obok, Münzer, Grünfeldówna
I Goldhamerówna.
Teraz goni śliczne stadko
Wars z krętonosą czeladką.
I znów synek palestyński
Maestro Grünberg-Górzyński
Hilsenrat i Menkerówna
Mantel, Buksbaum i Geistówna
Wassari—to syn Włoch przecie...
Weissman zwie się! Wy nie wiecie?
Dunajewski — gdzie popadnie,
Tam z obcych utworów kradnie,
Lecz, że Izrael morowiec,
Więc był wielki orderowiec.
Ginzburg, Günsberg, Buchbandówna,
Eber, Barbag, Goldfarbówna,
Bauer, Stromfeld, Mund i Chazin
I Benz (nie Mercedes!) razem...
Zalcman, Portnoj i Freicheiter,
Schildhorn, Pain und so weiter.
Macie teraz królewicza:
Słynnego Szostakiewicza
Od wieczora do poranka
Suną mniejsi i śmietanka.
Teraz Glier pełen lęku,
Mak czerwony trzyma w ręku,
Kroczy Jakub Zak — pianista
I Horowitz symfonista.
Teraz leci mały ptaszek
Lżejsza muza — pan Kataszek,
A tuż za nim wielkie nic
Sprytu wiele, słowem — Schütz
Jeszcze jedno lżejsze cudo
Miniaturka — Philipp Ludo.
(Gdzie tu imię? Gdzie nazwisko...
Jedno pewne — że żydzisko)
Fordes, Zysman, Fajntuch (śliczne!
Same nazwiska klasyczne).
Nojwald, Jocheles i Szechter
Blasbalg, Stengel, Szwindler, Szlechter.
Zdała dobiega muzyczka
Ojstrajch, Goldstein — ci od smyczka
Bolszewickiej sztuki asy
Te kochane ananasy.
Każdy tu orderonosec...
Uff... zmęczony. Chyba dosyć!
Teraz widzę Boże miły,
Wziąłem zamiar ponad siły.
Jakiż ja jestem szalony...
Mam pół setki. Ich? Miljony!
Bardzo mało mogłem tutaj
Milusińskich tych wymienić
Bowiem musiałbym się w mnicha
Benedyktyna zamienić.
Musiałbym mój żywot cały
Poświęcić na tę robotę
Lecz mi szkoda na to czasu
Bo do życia mam ochotę.

**Taki to był w kraju rad
Muzyczny żydowski świat!**

Hej Olimpie mojżeszowy
Przyszedł wreszcie ład już nowy!
Krasna armja bierze w skórę
W dole siedzą, dawni z góry.
Kochani... róbcie co chcecie
Kalać sztuki nie będziecie!!

Scherzo

SZARGUT ZYGMUNT

BOHATER

..Jędrek lubił samotność... Nic go nie pociągało do ludzi i ich życia. Z dzieciństwa zostały mu wspomnienia, że mieszkali z dala od miasta w małym domku, tuż koło toru kolejowego, wśród lasów i łąk, które przecinała szeroką wstęgą, rzeka. Jędrek pamięta dziś jeszcze, jak biegał po stalowych szynach na most kolejowy, do budki strażniczej ojca. Przesiadywał tam często. A gdy ojciec odbywał codzienny przegląd powierzonego mu odcinka, naprawiając małe uszkodzenia, chłopczyk towarzyszył mu piastując z powagą skrzynkę z narzędziami.

Gdy matka ciężko zaniemogła i wkrótce potem zmarła, ojciec po stracie żony chodził jak obłąkany, płakał, nie wiedział co z sobą począć. Nieszczęśliwy, zakamieniały z rozpaczy, spełniał jednak nadal swe ciękie obowiązki. Jędrek zapalał ogień, gotował posiłek strudzonemu ojcu, budził go, gdy stary zegar wybijał 12-tą. Później patrzał jak olbrzymi, oświetlony rzęsiście ekspres przelatywał jak burza, dudniąc głucho po żelaznym moście, wśród cichego drżenia szyb stojącej obok nasypu chatki. Zdala słychać było jeszcze przeciągły gwizd lokomotywy, a w chwilę później nieszczęśliwy drożnik, otulony troskliwie przez swego syna starą wytartą kapotą, zasypiał twardym snem.

Tak biegły lata jednostajnie i w smutku...

Pewnego dnia, gdy po przejściu pociągu ojciec długo nie wracał, zaniepokojony Jędrek, z latarnią w ręku wybiegł na nasyp. Niedługo szukał... Niedaleko mostu w kałuży krwi leżały straszliwie zmasakrowane zwłoki drożnika. Widocznie wyczerpany ciężką pracą omdlał i padł na zimne, bezlistosne szyny...

Na wolne miejsce przybył nowy drożnik. Jędrek początkowo pracował u niego, potem odszedł. Ale nie daleko. Coś go przykuwało do tego miejsca, zresztą bał się spotkania z nieznanymi ludźmi. To też przeniósł się na drugą stronę mostu, skleił sobie szałas, i pędził tam żywot nędzny, niemal pustelnika.

*

Była wiosna. Rzeka wezbrała gwałtownie niosąc na burzliwych falach zwały lodu. Stary żelazny most trzeszczał pod naporem kry, ale nie ustępował. Twarde bryły lodu rozbijały się o potężne filary jak kruche szkło i ustępowały kłębiąc się w piekielnym wirze. Most stał nieporuszony, zwycięski. Stalowy smok ekspresu jak zawsze o północy przebiegał po nim z triumfalnym dudnieniem.

Ale jednego dnia, rzeka jakby uwzięła się na urągające jej sile filary mostu, i postanowiła przypuścić decydujące natarcie. Potężne zwały brył biły jak oszalałe i nic nie wskórawszy ustępowały miejsca coraz to nowym i większym posiłkom.

Jędrek wyszedł z swej chatki i trwożnie spoglądał na rozszalały żywioł. Na moście ukazała się sylwetka dróżnika. Szedł spokojny i ufny w potęgę żelaza, z pogardą spoglądając na kłębiącą się w dole krę.

Jędrek też patrzał...

„Nie wytrzyma" — pomyślał.

Nadeszła noc... Światło już dawno zgasło w domku nowego dróżnika. Jedynie okienko zapadłej chatki przy moście błyszczało bladym światłem. Jędrek czuwał... Aż nagle wśród szumu i łoskotu, rozległ się głuchy jakby podziemny huk... Jędrek drżącymi rękoma chwycił latarnię i pobiegł w kierunku mostu. Środkowy filar, rozbity przez masy lodu pogrążał się w odmęcie..., dwa boczne lada chwila groziły zawaleniem. Jędrka oblał zimny pot... Wtem usłyszał wyraźny miarowy stukot zbliżającego się pociągu. Ostatkiem sił wdrapał się na wystającą poręcz mostu i z nieopisaną trwogą patrzał w dal. Stalowy smok pędził w objęcia śmierci. Z twarzy Jędrka znikała powoli trwoga, szyderczy uśmiech wykrzywił mu usta... „Morderco" — szeptał — „zabiłeś mi ojca"... W tem zdało mu się, że słyszy rozpaczliwe wołania, jęki niewinnych skazanych na okropną śmierć... Jędrek stanął na poręczy, rozpaczliwie wymachując latarnią... „Express" zbliżał się z każdą chwilą... „Nie widzą"... jęknął Jędrek. I nagle w głowie jego błysnęła straszna myśl... Uniósł w górę latarnię... i płonącą naftę wylał na swą odzież... Postać szaleńca stanęła w płomieniach... słup ognia buchnął w powietrze...

Wśród piekielnego zgrzytu hamulców ekspres zatrzymał się... I... w tej samej chwili rozległ się nieopisany łomot żelaza, huk pękającego betonu, trzask kry...

Żelazny most runął w wzburzone fale... Ekspres ocalał...

*

Następnego dnia, w całym kraju mówiono o cudownym ocaleniu ekspresu. We wszystkich dziennikach ukazywały się długie sprawozdania oparte na zeznaniach maszynisty, który pierwszy ujrzał olbrzymi słup ognia unoszącego się nad mostem.

A tam na dnie rzeki przywalone gruzami mostu spoczywały zwłoki bohaterskiego Jędrka...

...roześmiejesz się w głos

— Ludzie to komiczny naród.

— Dlaczego?

— Gdy twierdzisz, że na niebie znajduje się 987 878 967 gwiazd, uwierzą ci, ale skoro napiszesz na swoich drzwiach: świeżo pomalowane, wtedy każdy spróbuje, czy to prawda.

*

— Widziałem niedawno twego ojca. On znowu zgolił sobie brodę i to już czwarty raz w tym roku. Z pewnością była mu za wielkim ciężarem?

— Mylisz się, on by ją chętnie zatrzymał, ale matka musi zbyt często wyścielać starą kanapę!

*

— Co też pan mówi! Pan zaprzestał już śmiać się z powodu kapeluszy swojej żony? Dlaczego?

— Im bardziej się z nich śmieję, tym bardziej była ona przekonana, że wybrała kapelusz właściwy.

W małym miasteczku dawano „Lohengrina" z gościnnymi występami sławnego tenora. Po przedstawieniu mieszkańcy ustawili się tłumnie przed wyjściem z teatru. Nagle ktoś zawołał:

— Idzie, idzie!

— Kto? gdzie?

— Tenor.

— Ach, tenor. ...My przecież czekamy na łabędzia...

*

— Czy pani nie gra na fortepianie? ...właściciel domu nie życzy sobie żadnych hałasów.

— Niech się pan nie trapi... ja tylko stepuję.

*

Pewna aktorka darowała swojej gospodyni wolny bilet do teatru. Nazajutrz gospodyni pyta aktorkę:

— Pani gra naiwną w tej sztuce, prawda?

— Tak jest.

— Zaraz sobie to pomyślałam, bo pani już od trzech miesięcy zalega z czynszem.

REDAKTOR PRZYJMUJE OD 17—18. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.

Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.